

Paweł Paliwoda: Co z nami zrobią naukowcy

Rzeczywisty rozwój mikrobiologii i genetyki pozwala dzisiaj myśleć o podobnych rozwiązaniach, z uniknięciem skompromitowanego terminu „eugenika” i zastąpieniem go wizją utopijnej szczęśliwości społeczeństwa genetycznie udoskonalonego



Rzeczywisty rozwój mikrobiologii i genetyki pozwala dzisiaj myśleć o podobnych rozwiązaniach, z uniknięciem skompromitowanego terminu „eugenika” i zastąpieniem go wizją utopijnej szczęśliwości społeczeństwa genetycznie udoskonalonego - przeczytaj tekst z książki *Kambei Shimada*, która ukazała się nakładem naszego wydawnictwa

Jonathan Slack, brytyjski embriolog, metodą manipulacji genetycznych uzyskał w laboratorium „żabę” bez głowy. W procesie hodowli zarodka „żaby” wyeliminował z jej DNA geny sterujące rozwojem głowy i mózgu. Slack jest zdania, że identyczne metody można zastosować w przypadku embrionów ludzkich. W ten sposób zamierza hodować istoty bez głów, które byłyby magazynem organów do transplantacji. Protestuje przeciw nazywaniu ich ludźmi.

Brytyjska Agencja ds. Zapłodnienia i Embriologii w 2007 roku wydała pozwolenie na hodowanie hybrydowych embrionów ludzko-zwierzęcych. Stworzono w ten sposób możliwość, aby ludzkie DNA było wszczepiane do komórki jajowej zwierzęcia pozbawionej jądra komórkowego. Jednak nie oznacza to jeszcze przyzwolenia na „róbta, co chceta” w genetyce i embriologii. Nawet ustawodawstwo brytyjskie, najbardziej postępowe w tym względzie na Zachodzie, zawiera istotne obostrzenia, np. zabrania umieszczania embrionów w macicy kobiet lub zwierząt.

Do tej pory w kwestii eksperymentów genetycznych i badań transgenicznych z niepokojem zabierały głos liczne poważne instytucje, m.in. Rada Europy, ONZ, Kościół katolicki. Także poszczególne krajowe organizacje lekarskie formułowały ostrzegawcze apele (Amerykańska Narodowa Akademia Nauk w 2006 roku). Nie zmienia to faktu, że wielu reprezentantów środowisk naukowych na całym świecie nie tylko głośno mówi o nieograniczonym prawie do wolności w zakresie klonowania i eksperymentów transgenicznych, lecz także słowa zamienia w czyn.

W przeddzień narodzin centaury

„Rzeczpospolita” z 16 marca 2007 roku w tekście Zapomnienie na zawołanie donosiła:

Usunięcie dręczących wspomnień jest możliwe za pomocą lekarstwa – udowodnił polski psychiatra Jacek Dębiec i jego zagraniczni współpracownicy. Eksperymentując na szczurach, naukowcy pokazali, że można zamazać wybrane doświadczenia, nie naruszając pozostałych. [...] Lekarstwo testowane na szczurach przez Jacka Dębca i jego kolegów nosi nazwę U0126. W toku doświadczeń naukowcy wywoływali za pomocą skojarzeń pojedyncze złe wspomnienie i aplikowali lek. Negatywne emocje towarzyszące wspomnieniu były wtedy zamazywane. Pozostałe treści pamięci pozostawały nietknięte.

Tego rodzaju chemiczna stymulacja mózgu miałaby – według zapewnień badaczy – pomóc ludziom pozbyć się traumatycznych wspomnień i zachować psychiczną równowagę.

Znany i kontrowersyjny działacz ekologiczny Jeremy Rifkin, szef amerykańskiej Fundacji ds. Trendów Ekonomicznych, pisał:

Co się stanie, gdy skrzyżujemy człowieka i mysz? Brzmi to jak początek kiepskiego żartu, jednak faktycznie istnieje poważny eksperyment techniczny prowadzony przez zespół badawczy na czele z biologiem molekularnym Irvingiem Weissmanem, który ma miejsce w Instytucie Nowotworów na Wydziale Biologii i Medycyny Komórkowej na

Uniwersytecie w Stanford. Naukowcy wstrzyknęli ludzkie komórki mózgowe do płodu myszy, tworząc rodzaj myszy, która w około jednym procencie będzie człowiekiem. Doktor Weissman aktywnie bierze udział w eksperymencie, który może wytworzyć mysz ze stuprocentowym ludzkim mózgiem. Co by się stało, gdyby myszy uciekły z laboratorium i zaczęły się mnożyć w zewnętrznym środowisku? Jakie byłyby ekologiczne skutki wypuszczenia na wolność myszy myślących jak ludzie? Dr Weissman mówi, że będzie trzymał myszy pod czujnym okiem i że zabije je, jeśli zaczną wykazywać jakiegokolwiek oznaki ucłowieczenia. Mało uspokajające.

Hybrydy ludzko-zwierzęce miały powstać m.in. w Akademii Rolniczej w Tokio. Prasa amerykańska donosiła o istnieniu hodowli ludzkich embrionów w Chinach, wykorzystywanych w przemyśle kosmetycznym, oraz o próbach klonowania i krzyżowania człowieka ze zwierzętami przez naukowców w Seulu. Wszędzie tam, gdzie władze akceptują podobne praktyki, natychmiast pojawiają się zespoły naukowców skorych do podjęcia najbardziej szokujących eksperymentów. Wszystko to czyni się w imię wolności nauki i dobra ludzkości, która na podobnych badaniach miałaby jakoby skorzystać.

Według „Daily Mirror” z 4 stycznia 1993 roku:

Grupę serbskich lekarzy oskarżono wczoraj o przeprowadzanie nieludzkich doświadczeń na kobietach więzionych w specjalnym obozie koncentracyjnym w Bośni. Jedna z nich miała umrzeć po tym, gdy została zmuszona do przerwania ciąży, a w jej macicy umieszczono płód psa.

Do podobnych „eksperymentów” – tym razem o charakterze hybrydalnym – miało dojść w 1926 roku, gdy Akademia Nauk ZSRR wysłała do Afryki ekspedycję pod kierunkiem profesora Ilji Iwanowicza Iwanowa. Podczas owianych tajemnicą eksperymentów zwyrodniały naukowiec sowiecki zapłodnił ponoć nasieniem ludzkim trzy samice szympansa, a w kongijskim szpitalu zamierzał zapładniać nasieniem małp tamtejsze pacjentki. Konsekwencją braku wymiernych efektów działań sowieckiego zespołu – w postaci narodzin człowiekomałp – było aresztowanie Iwanowa przez NKWD w grudniu 1930 roku.

Przedsiębiorstwa humanoidów

Fundacja Rozwoju Edukacji Menedżerskiej SGH wydała niedawno zbiór prac poświęconych racjonalizacji i zwiększeniu wydajności działania nowoczesnej firmy (Przerażony kameleon. Eseje o przyszłości zarządzania pod red. Piotra Płoszajskiego). Jej współautorami są naukowcy z różnych dziedzin, a redaktorem całości – były dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN Piotr Płoszajski. W rozdziale Genetic management autorstwa Marka Kawiorskiego, Marka Pietrzaka, Marka Tomanka, Macieja Tomczaka i Kariny Sadowskiej czytamy:

Rewolucja genetyczna na kanwie naukowej już się właściwie dokonała. Wszystkie najważniejsze odkrycia, które były potrzebne do otwarcia szerokiego wykorzystania genetyki w przemyśle, zostały w ciągu ostatnich lat opublikowane. [...] Przedsiębiorstwa zadają sobie pytania: co zapewni im przetrwanie na rynku i jak zdobyć przewagę konkurencyjną? W świetle osiągnięć dzisiejszej technologii, biotechnologii oraz badań w dziedzinie genetyki wydaje się, że jest to

właśnie droga, jaką będzie podążać zarządzanie w najbliższej przyszłości. [...] Skuteczność działania w ten sposób wspomaganą firmę będzie nieporównywalnie większa od nawet najlepiej zarządzanych tradycyjnych przedsiębiorstw. [...] Ciało człowieka będzie sprawniejsze, a możliwości intelektualne nieporównywalnie większe. Korporacje będą zatrudniać pracowników, którzy będą mogli wydajnie pracować przez szesnaście godzin na dobę. Taki typ poświęcenia dla firmy jest powszechnie akceptowany w Japonii. Niestety obecnie mamy tam także do czynienia z Karoshi – czyli umieraniem z przepracowania. Modyfikacje genetyczne rozwiążą ten problem. [...] W ramach kontraktów o pracę firmy będą wspierały modyfikacje genetyczne swoich pracowników oraz ich dzieci w zamian za konieczność przepracowania w danej firmie określonej ilości lat. [...] Genetycznie zmodyfikowani pracownicy staną się przewagą strategiczną. Ponieważ potencjał zmodyfikowanych genetycznie ludzi będzie kilkukrotnie większy w porównaniu z normalnymi ludźmi, inne firmy, aby konkurować na rynku, także będą musiały sięgnąć po takich pracowników. W innym wypadku zostaną one pokonane w walce rynkowej. [...] W przyszłości powstaną zapewne działy planowania genetycznego firmy, które prawdopodobnie zostaną włączone w struktury obecnych działów zasobów ludzkich. [...] Dodatkowo genetyka stwarza możliwość zmian w psychice i mentalności pracowników – będą oni bardziej odporni na stres, a być może także mniej konfliktowi. [...] Obecnie mamy już do czynienia z zaawansowanymi pracami w dziedzinie np. biochipów, pamięci biologicznych itp. Jest rzeczą naturalną, że kolejnym krokiem komputeryzacji i sieci jest wszczepienie ludziom procesorów wspomagających i biopamięci. [...] Zaoszczędzimy w ten sposób czas, skończą się problemy z wymówkami pracowników dotyczącymi spóźnień czy kontrolą czasu pracy – bardzo łatwo będzie sprawdzić, kiedy ktoś się zalogował do sieci.

Na zakończenie autorzy tych wywodów snują wizję najbardziej ich podniecającą: „Podłączenie mózgu do komputera stworzy nową jakość sieci, o której dotychczas mogliśmy tylko marzyć”.

Jak skomentować „naukowe” wywody w stylu: „Niestety obecnie mamy tam także do czynienia z Karoshi – czyli umieraniem z przepracowania”? Tak umierają w Japonii „normalni ludzie”. Dzięki rozwojowi nauki w stylu i duchu autorów cytowanego opracowania nadludzie przyszłości z przepracowania umierać już nie będą. Ludzie ludziom gotują ten los.

Inżynieria ludzi cywilizowanych

Do przeróżnych manipulacji genetycznych od dawna biorą się ludzie, wydawałoby się, cywilizowani. To znakomicie wykształceni naukowcy, osoby kulturalne w codziennych relacjach, szykują nam spotworniały świat ludzkich cyborgów, które przemysł będzie mógł eksploatować w nieograniczony sposób. Równocześnie wytworzyć ma się kasta genetycznie zmodyfikowanych nadludzi. To odpowiednik jednostek, które Aldous Huxley w Nowym wspaniałym świecie nazwał Alfami.

Jaki jest totalitarny i zamordystyczny potencjał nauki w krajach demokratycznych, pokazała prezentowana niedawno w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego wystawa Eugenika – walka ze zwyrodnieniem rasy. To owi cywilizowani i rzekomo liberalnie (przynajmniej w stosunku do poletka, na którym robili zawodowe kariery) nastawieni ludzie w latach trzydziestych XX wieku wcielali w

życie rasistowski program eugeniczny w USA i Szwecji. Wykładali także swoje teorie przyszłym nazistowskim oprawcom, wcielającym te nauki w społeczeństwie III Rzeszy i rozwijającym je w hitlerowskich obozach zagłady. Eugeniczny terror znani naukowcy przygotowywali także w przedwojennej Polsce.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne liczyło około 10 tys. członków. Należała do niego elita świata polskiej nauki: Jan Mydlarski (antropolog), Ludwik Hirsfeld (światowej sławy serolog), Jan Mazurkiewicz (psychiatra, uważany za twórcę polskiej szkoły psychiatrycznej), Wiktor Grzywo-Dąbrowski (lekarz, wybitny specjalista z zakresu kryminalistyki), Oskar Bielawski (psychiatra, twórca tzw. psychiatrii reformowanej) i wielu innych. Do towarzystwa wstąpiły rówież ikony polskiego feminizmu: Teodora Męczkowska i Zofia Daszyńska-Golińska. W latach 1934–1938 polscy eugenicysty występowali z projektami ustaw eugenicznych. Propozycje te zawierały m.in. przymus sterylizacyjny, zakaz wstępowania w związki małżeńskie przez osoby chore i niepełnosprawne oraz inne środki mające prowadzić do eliminacji osób uznanych za „elementy małowartościowe” (cyt. z materiałów wystawy).

Rozwój mikrobiologii i genetyki pozwala dzisiaj myśleć o podobnych rozwiązaniach, z uniknięciem skompromitowanego terminu „eugenika” i zastąpieniem go wizją utopijnej szczęśliwości społeczeństwa genetycznie udoskonalonego. Nie powinniśmy się jednak dać oszukać zapowiedziom zdehumanizowanych naukowców, którzy dla własnej kariery poświęciliby w jednej chwili nasze człowieczeństwo. Warto pamiętać, że mityczny ród centaurów był

niezwykle agresywny i wrogi ludziom. Centaury żywiły się ludzkim mięsem, podobnie – chciałoby się powiedzieć – jak wielu współczesnych naukowców.

Paweł Paliwoda